

Spuszczanie polskich jezior z wodą...

17 kwietnia 2017

Od 1990 roku z Jeziora Wilczyńskiego – jednego z klejnotów Pojezierza Gnieźnieńskiego w nienaturalny sposób ubyło prawie 4,5 m jego głębokości. Społeczności lokalne – od lat obserwują jak w nieubłagany sposób wypompowuje się wodę z jezior, które są bogactwem naszego kraju i źródłem utrzymania dla setek rodzin. Groteskowa wręcz skala katastrofy w Wielkopolsce widoczna jest dopiero w pięknym i przerażającym filmie nakręconym z lotu ptaka.

Problem drastycznego spadku poziomu lustra wody w jeziorach znajdujących się w obszarze oddziaływania Kopalni Węgla Brunatnego Konin wynika ze specyfiki procesu wydobywczego tego paliwa. Oddziaływanie zasysającego wodę leja depresji w rejonie działalności KWB Konin to 100 km² na poziomie nadwęglowym i ok. 450 km² w warstwie podwęglowej. Skutki działalności odczuwają przede wszystkim rolnicy ale także społeczności utrzymujące się z turystyki nad jeziorami pojezierza Gnieźnieńskiego i jeziorem Ostrowskim.

Jak wynika z wyczerpującego raportu [„ZE PAK czy rzepak”](#) łączne straty finansowe dla samych tylko rolników wynikające z obniżenia plonów spowodowanych wpływem działalności na tym obszarze właściciela KWB Konin, czyli spółki ZE PAK mogą wynosić nawet 888,5 mln zł za każdy rok funkcjonowania znajdujących się tam kopalni odkrywkowych. Strat jakie ponieśli właściciele gospodarstw agroturystycznych, wypożyczalni łódek, kajaków, restauracji i innych przedsiębiorstw usługowych w branży turystycznej nikt jeszcze nie policzył. Nikt również nie policzył, ile tracimy jako kraj i obywatele wraz z całkowitym zniszczeniem pojezierza.

Zgodnie z danymi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej ilość

wody przypadająca na mieszkańca Polski jest trzykrotnie mniejsza niż mediana dla Europy. Profesor Andrzej Kowalski, Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej mówi wprost – bilans wody Polski jest gorszy niż ten w Egipcie. Polska ma problemy z niedoborem wody ale wydaje się ich nie dostrzegać.

Spółka ZE PAK mimo fatalnej sytuacji hydrologicznej kraju i zjawiska stepowienia Wielkopolski planuje otworzenie kolejnych odkrywek m. in. w tak poszkodowanej już przez jej działalność gminie Wilczyn. Straty jakie generuje dla społeczeństwa wypracowując swoje prywatne zyski zdaje się nie dostrzegać – widzi za to swój zysk. Prace odwodnieniowe dla planowanej odkrywki Ościsłowo mają zacząć się na 2 lata przed rozpoczęciem eksploatacji i mają trwać przez co najmniej 9 lat eksploatacji złoża. W Raporcie o oddziaływaniu na środowisko odkrywki Ościsłowo (wymaganym w procedurach udzielania pozwolenia na inwestycje dokumencie przygotowanym przez inwestora) zabrakło szacowanych kosztów jakie kopalnia generowałaby dla rolników uprawiających ziemię i prowadzących hodowlę zwierząt, brak informacji o szacunkowej liczbie osób zmuszonych do porzucenia swojej działalności gospodarczej z powodu spadku liczby turystów chętnych do spędzenia wakacji w sąsiedztwie kopalni, nad znikającymi jeziorami tracącymi wraz z wodą swoje nadal znaczne walory rekreacyjne.

Obecnie [trwa zbieranie podpisów pod petycją](#), której celem jest powstrzymanie dalszej degradacji środowiska w tym rejonie. Petycja skierowana jest do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie i zawiera apel o podtrzymanie negatywnej decyzji środowiskowej wydanej przez Dyрекcję w Poznaniu. Podpisało się pod nią już prawie 10 tysięcy osób.

Autorstwo: Fundacja.RT-ON.pl

Źródło: WolneMedia.net